

Sygn. akt *IACa 289/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Józefowicz /spr./

Sędziowie: SA Hanna Małaniuk

SA Mikołaj Tomaszewski

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Sp. z o.o. w P.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 14 grudnia 2015 r. sygn. akt IX GC 1341/14

apelację oddala.

Hanna Małaniuk Krzysztof Józefowicz Mikołaj Tomaszewski

Sygn. akt IACa 289/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 14 grudnia 2015 r. wydanym w sprawie o sygn. akt IX GC 1341/14 Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę i orzekł o kosztach postępowania.

19 lipca 2011 r. powódka ubezpieczyła oddany jej w leasing 12 lipca 2010 r. samochód B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w pozwanym zakładzie ubezpieczeń zawierając m.in. umowę: (...) (...) i (...) (polisa nr (...)). Suma ubezpieczenia została ustalona na 188.400 zł. Integralną częścią umowy ubezpieczenia komunikacyjnego były m. in. ogólne warunki ubezpieczenia autocasco dla klienta indywidualnego oraz małego lub średniego przedsiębiorcy ustalone uchwałą ubezpieczyciela nr UZ/27/2011 z 24 stycznia 2011 r. Zgodnie z ich § 8 ust. 1 pkt. 9 lit. b pozwany ubezpieczyciel nie ponosił odpowiedzialności za szkodę powstałą w wyniku kradzieży pojazdu m.in., jeżeli: po jego opuszczeniu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w nim jego dokumenty (dowód rejestracyjny

lub kartę pojazdu). Wyłączenie to nie miało zastosowania, jeżeli spełnienie ww. warunków było uniemożliwione uprzednim użyciem przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia przez sprawcę kradzieży albo zaboru pojazdu.

Ww. samochód był użytkowany wyłącznie przez prezesa zarządu powodowej spółki, A. P.. 20 czerwca 2012 r. przyjechał on z (...) do P. na Euro 2012. Samochód zaparkował na prywatnej, ogrodzonej i zamkniętej bramą zamykaną na dwa skoble i zamek posesji przy ul. (...) w P., w której mieszka K. S. z rodziną. W nocy z 21 na 22 czerwca 2012 r. na tej posesji doszło do kradzieży z włamaniem ww. samochodu. 22 czerwca 2012 r. rano A. P. zorientował się, że zostały mu również skradzione dokumenty: francuski paszport i dowód rejestracyjny ww. pojazdu. Kradzież samochodu i dokumentów została niezwłocznie zgłoszona Policji. Nadto A. P. zadzwonił do pracownicy powodowej spółki (...) z prośbą, by zgłosiła fakt kradzieży auta ubezpieczycielowi. Na jej pytania o dane z dowodu rejestracyjnego odpowiedział, że dowód rejestracyjny również został mu skradziony. Na tej podstawie M. S. zgłosiła szkodę pozwanemu. Na pytanie konsultanta o dane z dowodu rejestracyjnego odpowiedziała, że dowód rejestracyjny również został skradziony razem z pojazdem, bo znajdował się wewnątrz. W związku z tym pozwany odmówił wypłaty odszkodowania. W odpowiedzi powódka opisała leasingodawcy i pozwanemu sposób i miejsce zabezpieczenia pojazdu i dowodu rejestracyjnego, zaprzeczając, by był on w pojeździe w momencie jego kradzieży. Pismem z 29 czerwca 2012 r. Prokuratura Rejonowa P. w P. poinformowała A. P. o wszczęciu śledztwa w sprawie kradzieży z włamaniem ww. pojazdu. 18 lipca 2012 r. sporządzono protokół z wywiadu przeprowadzonego z M. S., w którym wyjaśniła ona, że poinformowanie pozwanego, że dowód rejestracyjny znajdował się w pojeździe było wynikiem jej własnej interpretacji słów A. P.. M. S. podkreśliła, że A. P. nie powiedział jej wprost, że dowód rejestracyjny został skradziony razem z pojazdem, a jedynie, że dowodu tego nie ma. Wniosek zaś, że dowód rejestracyjny został skradziony, bo znajdował się w pojeździe został wyciągnięty samodzielnie przez M. S. i nie był poparty wiedzą o takim stanie rzeczy, a był jedynie jej domysłem. 28 sierpnia 2015 r. umorzono śledztwo w sprawie kradzieży ww. samochodu wobec niewykrycia sprawcy, w wyniku czego pozwany ponownie odmówił wypłaty odszkodowania. Powódka wniosła o ponowne rozpatrzenie sprawy, przedkładając wyjaśnienie niewłaściwej interpretacji zdarzeń mającej wpływ na decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania. 22 marca 2013 r. w Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu wydane zostało postanowienie o połączeniu do wspólnego rozpoznania m.in. spraw kradzieży z włamaniem do ww. pojazdu i kradzieży dokumentów A. P.. Następnie powódka kolejny raz zwróciła się do pozwanego o ponowne rozpatrzenie sprawy, a pozwany raz jeszcze odmówił wypłaty odszkodowania. W toku postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu strony wymieniały pisma dotyczące ponownego rozpoznania materiałów zgromadzonych w sprawie. 17 maja 2013 r. leasingodawca scedował na powódkę jako leasingobiorcę uprawnienie do dochodzenia odszkodowania od pozwanego. 31 grudnia 2013 r. Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie m.in. kradzieży z włamaniem do ww. auta oraz kradzieży dokumentów A. P. z uwagi na niewykrycie sprawców przestępstw. Kolejnymi pismami powódka wzywała pozwanego do zajęcia stanowiska w sprawie. Pozwany po raz kolejny odmówił wypłaty odszkodowania.

Cała należność z tytułu zawartej przez powoda umowy leasingu została spłacona, o czym leasingodawca poinformował powódkę.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań świadków i powódki. Zeznania świadków: K. S. i M. S. Sąd ten uznał za wiarygodne. Oceniając zeznania reprezentującego powódkę A. P. Sąd Okręgowy uznał je za wiarygodne w części, w której znalazły one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w dokumentach i zeznaniach K. S. i M. S., czyli co do okoliczności kradzieży samochodu i ujawnienia tego faktu. Sąd ten nie dał natomiast wiary A. P. co do jego opisu okoliczności kradzieży dokumentów, w tym dowodu rejestracyjnego pojazdu, a w szczególności, że kradzież dokumentów poprzedziła w czasie kradzieży pojazdu. Nie znalazło to potwierdzenia w żadnych dowodach, w szczególności nie potwierdziły tych okoliczności ani K. S. ani M. S., jak również nie zostały one ujawnione ani przy zgłaszaniu szkody i w pierwszym etapie postępowania likwidacyjnego ani przy składaniu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 279 k.k. Wersję tę A. P. przedstawił dopiero po odmowie wypłaty odszkodowania, co budzi wątpliwości co do jej wiarygodności. Pozostaje ona w sprzeczności z nagraniem zapisu rozmowy konsultanta pozwanego z M. S., zgłaszającą szkodę. Dodatkowo wersja ta pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Powód zeznał, że zawsze dokumenty trzymał w torbie, którą można przytwierdzić paskiem w pasie. Po

wielu kontrolach, jakim został poddany podczas podróży do Polski, A. P. podał, że nie włożył dokumentów do tej torby, ale do kieszeni spodni, aby uniknąć wyciągania z torby podczas kolejnej ewentualnej kontroli i, jak zeznał, uczynił to odruchowo. Tymczasem skoro A. P. dokumenty te zawsze trzymał w torbie, odruch powinien obejmować umieszczenie ich w torbie właśnie, a nie w kieszeni. Ważne też jest i to, że jak zeznał, owa torba, w której przechowywane były dokumenty, pozostawiona została w samochodzie i wraz z nim została skradziona. Wątpliwości co do przebiegu zdarzenia budzi i to, że sam A. P. nie potrafił uściślić, w jaki sposób utracił owe dokumenty, w jakim momencie dokumenty miały zostać jemu skradzione podczas pobytu w centrum handlowym w dniu poprzedzającym szkodę, ponadto podczas zakupów miał przy sobie karty płatnicze i gotówkę i jak wyjaśnił, przechowywał je w kieszeni, a nie jak zwykle we wskazanej torbie. Takie opisane przez A. P. zachowanie także budzi wątpliwości co do jego racjonalności. Skoro zawsze dokumenty, karty i gotówkę przechowuje on w torbie, dlaczego w tym wypadku idąc na zakupy, przełożył je do kieszeni, narażając się tym bardziej na kradzież? Również dziwi zachowanie A. P., który nie sprawdził po wizycie w centrum handlowym, czy posiada nadal wszystkie dokumenty. Suma powyższych sprzeczności, wątpliwości i nieracjonalności spowodowała, że Sąd I instancji nie dał wiary A. P. co do twierdzeń o utracie dokumentów pojazdu w wyniku kradzieży w dniu poprzedzającym kradzież samochodu i o niepozostawieniu ich w samochodzie.

W tych okolicznościach Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z zawartą przez strony umową ubezpieczenia w przypadku kradzieży, jedną z okoliczności wyłączających odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego było pozostawienie w pojeździe lub niedokonanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (w tym dowodu rejestracyjnego) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów (§ 8 ust. 1 pkt. 9 lit. b OWU). Przyczyną odmowy wypłaty powódce odszkodowania było właśnie niezachowanie należytej staranności przez powódkę i pozostawienie w opuszczonym samochodzie jego dowodu rejestracyjnego. Powódka wskazała, że do kradzieży dokumentów rejestracyjnych pojazdu miało dojść 21 czerwca 2012 r., na terenie P. w centrum handlowym, wraz z innymi dokumentami użytkującego pojazd prezesa zarządu powódki – A. P., a więc przed kradzieżą samego auta, która nastąpiła w nocy z 21 na 22 czerwca 2012 r. Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała tej okoliczności. W szczególności żaden z dowodów zawnioskowanych przez powódkę nie potwierdza tej wersji zdarzeń. Z zeznań świadków: K. S. i M. S. nie wynika, aby A. P. informował je, że dokumenty, w tym dowód rejestracyjny pojazdu i dowód osobisty zostały mu skradzione już 21 czerwca 2012 r., zanim dotarł do domu K. S.. Świadek S. zeznała: „(w dniu 22 czerwca 2012 r.) słyszałam rozmowę, jak pan P. rozmawiał z kimś w sprawie pojazdu w tym czasie przez telefon. Dotyczyło to pojazdu. Z odpowiedzi, które słyszałam wnioskowałam, że rozmawia z kimś, żeby załatwił sprawę ubezpieczalni. Słyszałam też „że dowód też mi skradziono, czy że skradziony”, a także „słyszałam, że były jakieś wyjaśnienia odnośnie dokumentów. Byłam zdenerwowana, pan P. też był zdenerwowany, poszedł do góry, mówił, że idzie po kluczyki i po dokumenty i w tym momencie sam stwierdził, że nie ma dokumentów, chodziło o dowód francuski i dowód rejestracyjny”. Przytoczone zeznania nie potwierdzają, aby kradzież dokumentów pojazdu – dowodu rejestracyjnego, miała miejsce 21 czerwca 2012 r. Z zeznań ww. świadka nie wynika również, aby utrata dokumentów była wiadoma A. P. przed momentem ujawnienia kradzieży pojazdu. Zorientował się on, że nie ma dokumentów dopiero po odkryciu kradzieży samochodu. Również zeznania M. S. nie potwierdzają wersji strony powodowej. Świadek zeznała, że „pan A. P.,..., zadzwonił do mnie i przekazał informację o kradzieży samochodu marki B. (...) i poprosił o zgłoszenie kradzieży do ubezpieczyciela. Z racji tego, że potrzebowałam dane do ubezpieczyciela, spytałam o dane typu dowód rejestracyjny i te dane. Pan P. poinformował, że dowód rejestracyjny też został skradziony. Mniej więcej tak się wyraził. Dostałam od niego szczątkowe informacje o kradzieży. To było zaraz po kradzieży, po zorientowaniu się, że samochód został skradziony. Zadzwoiłam na infolinię (...)”. Także w tym przypadku A. P. nie poinformował pracownicy, że miały miejsce dwa oddzielne zdarzenia, a kradzież dokumentów poprzedziła kradzież pojazdu. O takiej wersji zdarzeń przyjętej przez powódkę świadek dowiedziała się dopiero później, od A. P.. Co prawda M. S. zawiadamiając pozwanego zakład ubezpieczeń podała, że dokument rejestracyjny samochodu znajdował się wewnątrz pojazdu i został skradziony razem z nim. Jednak w zeznaniach w toku procesu wyjaśniła, że „zadziałałam skrótem myślowym podczas zgłoszenia szkody interpretując kradzież samochodu jako również kradzież dowodu rejestracyjnego i tak zgłosiłam. ... Pan P. nie wyraził się wprost, że dowód rejestracyjny znajdował się w pojeździe. Dostałam tylko informację, że został skradziony cały portfel z dokumentami”. Świadek złożyła wyjaśnienia w tej sprawie także w postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym przez pozwanego zakład ubezpieczeń. Analiza treści zeznań A. P. na Komisariacie Policji P. 22 czerwca 2012 r. w związku

z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa również nie potwierdza zaistnienia dwóch odrębnych kradzieży. A. P. zawiadomił wówczas o przestępstwie kradzieży samochodu ze znajdującymi się tam rzeczami. Na pytanie o dokumenty pojazdu zeznał, że zorientował się, iż nie ma dowodu rejestracyjnego pojazdu, ubezpieczenia oraz swojego dowodu osobistego francuskiego, po tym jak K. S. poinformowała go o kradzieży samochodu. Nie potrafił jednak powiedzieć, w jakich okolicznościach dokumenty te utracił. P. karne, wszczęte wskutek ww. zawiadomienia, prowadzone było w sprawie dokonanej 21/22 czerwca 2012 r. w P., przy ul. (...) kradzieży z włamaniem samochodu B. (...) nr rej. (...) o wartości 180.000 zł na szkodę (...) sp. z o.o. wraz z określonymi rzeczami, w tym z dowodem rejestracyjnym pojazdu z ubezpieczeniem oraz dowodem osobistym francuskim. W świetle powyższych dowodów Sąd I instancji nie uznał za wystarczający dla wykazania twierdzeń powódki dowodu w postaci zeznań A. P., w których przedstawił on w sposób bardzo szczegółowy, w jaki sposób doszło do utraty przez niego ww. dokumentów. Zeznał on: „poszedłem na zakupy po przyjeździe do P., to jestem przekonany, że ja miałem dokumenty przy sobie, bo nie zostawiłbym ich w samochodzie. Cały czas je miałem przy sobie, po przez te wszystkie kontrole nie chciało mi się ich ciągle wyciągać. Zwykle trzymam dokumenty w takiej torbie, którą można przytwierdzić paskiem w pasie. Ja nie włożyłem tych dokumentów po ostatniej kontroli do tej torby, tylko do kieszeni spodni żeby uniknąć tego wyciągania w razie kolejnej kontroli. Ja o tym nie myślałem, że będzie kolejna kontrola, ale odłożyłem odruchowo te dokumenty do kieszeni. Nie włożyłem ich do torby, gdzie je zwykle trzymam, lecz do kieszeni tylnej spodni odruchowo. Ta torba została w pojeździe, razem z pojazdem została skradziona. Pozostawiłem ją tam, bo wiedziałem, że nie ma jej w niej dokumentów. To jest mała torba, w której zwykle przechowuję dokumenty i gotówkę. Jak poszedłem na zakupy to te dokumenty miałem w kieszeni, a gotówkę i karty w drugiej kieszeni, a torba została w samochodzie w schowku. Jak przyjechałem do pani S. to zostawiłem rzeczy w samochodzie, bo nie potrzebowałem ich przenosić, przecież samochód był za bramą zamkniętą. ... Przypuszczam, że do kradzieży mogło dojść gdy zapłaciłem w kasie w (...) ...”. Zeznania te nie znalazły potwierdzenia w żadnym z innych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności w zeznaniach K. S. czy M. S.. Świadek nie poinformował także o tych okolicznościach funkcjonariuszy Policji w trakcie składania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa kradzieży. Powyższe zachowanie budzi wątpliwości co do wiarygodności przebiegu zdarzeń przedstawionego przez A. P., bowiem logicznym i racjonalnym jest w przypadku wystąpienia sytuacji nietypowej, za jaką z pewnością uznać można przestępstwo związane z utratą mienia o dużej wartości, informuje się osoby najbliższe, a już z pewnością funkcjonariuszy Policji o wszystkich nietypowych zachowaniach i zdarzeniach mogących mieć związek z zaistniałą sytuacją. A. P. sam zeznał, że zwykle dokumenty trzymał w torbie przytwierdzonej paskiem w pasie, a tym razem, z uwagi na mnogość kontroli drogowych wyjął je i schował do kieszeni w spodniach. Zatem jego postępowanie z dokumentami w tym dniu odbiegało od ustalonego przez niego zwyczaju w tym zakresie i zasadnym jest, iż przekazał on takie informacje czy to najbliższemu czy to właściwym służbom. Świadek zaniechał takiego działania. Analiza akt postępowania likwidacyjnego wskazuje, że pierwsze informacje o utracie dokumentów pojazdu poprzedzającej w czasie kradzieży pojazdu pojawiły się dopiero po przekazaniu przez pozwanego decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania za kradzież pojazdu z uwagi na wystąpienie okoliczności wyłączającej odpowiedzialność pozwanego, ujętej w § 8 ust. 1 pkt. 9 lit. b OWU, w odwołaniu od decyzji zakładu ubezpieczeń z 5 lipca 2012 r. Co prawda od momentu zgłoszenia szkody do chwili wydania decyzji odmownej przez pozwanego upłynął tydzień, lecz powszechnie wiadomym i oczywistym jest, że w przypadku kradzieży samochodu istotnym jest także, w jakich okolicznościach doszło do utraty kluczyków do pojazdu oraz dokumentów rejestracyjnych i ubezpieczeniowych, ponieważ są to kwestie kluczowe z punktu widzenia działań zmierzających do odzyskania pojazdu, ustalenia sprawców kradzieży i wypłaty odszkodowania. Zatem nawet jeśli uznać, że A. P., zawiadamiając o popełnieniu przestępstwa czy polecając pracownikowi zgłoszenie szkody, zapomniał przedstawić okoliczności utraty dokumentów pojazdu, to w ciągu siedmiu dni mógł to zaniedbanie nadrobić. Zgłoszenie tej kwestii dopiero po odmowie wypłaty odszkodowania budzi wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń powódki. Istotnym dowodem jest również zapis nagrania rozmowy M. S. z konsultantem (...) w zakresie zgłoszenia szkody. M. S. w sposób spontaniczny i pewny potwierdziła, że dokumenty pojazdu także zostały skradzione i znajdowały się w pojeździe. Wprawdzie stwierdziła ona, że działała skrótem myślowym, jednak suma okoliczności sprawy oraz postępowania zarówno A. P., jak i M. S. pozwala na graniczące z pewnością przypuszczenie, że taką informację o pozostawieniu dokumentów w samochodzie A. P. musiał przekazać M. S.. W przeciwnym razie nie udzieliłaby ona tak szybko, tak pewnie i tak wyczerpująco odpowiedzi na pytanie konsultanta na temat, gdzie znajdują się dokumenty pojazdu. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że powódka nie wykazała, aby w dniu kradzieży ww. samochodu

nie znajdował się w nim dowód rejestracyjny pojazdu, pozostawionym tam przez A. P.. Pozostawienie dowodu rejestracyjnego w pojeździe pozostawionym bez nadzoru jest kwalifikowane jako rażące niedbalstwo w ogólnych warunkach ubezpieczeniowych autocasco, będących integralną częścią umowy. Takie unormowanie wzajemnych stosunków relacji pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczającym, lub osobą na rzecz której nastąpiło ubezpieczenie, jest dopuszczalne w świetle art. 353⁽¹⁾ k.c. Konsekwencje ww. rażącego niedbalstwa uregulowane zostały w § 8 OWU. Zatem niedopełnienie przez powódkę minimalnych wymogów zabezpieczenia ubezpieczonego mienia skutkowało wyłączeniem odpowiedzialności pozwanego z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia. Z uwagi na niewystąpienie w niniejszej sprawie przesłanek aktualizujących obowiązek pozwanego wynikający z umowy ubezpieczenia, bezcelowym i zbędnym było badanie wysokości odszkodowania, jakie ewentualnie powinien otrzymać powód.

W tej sytuacji Sąd I instancji powództwo oddalił (punkt I wyroku).

O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelacją ww. wyrok zaskarżyła powódka. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie zeznań powódki, protokołu wywiadu z 18 lipca 2012 r., pism powódki z: 8 kwietnia 2013 r., 5 lipca 2012 r., 3 września 2012 r. oraz oświadczenia dealera z 4 kwietnia 2013 r. przez odmowę pełnej wiarygodności zeznań powódki oraz pobieżną analizę ww. dokumentów;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez:
 - błędne ustalenie, że ww. samochód został skradziony z dowodem rejestracyjnym, znajdującym się w jego wnętrzu, w przypadku gdy z zeznań powódki, świadka M. S. oraz protokołu wywiadu z 18 lipca 2012 r., wynika, że przedmiotowy dokument w chwili kradzieży pojazdu nie znajdował się w jego wnętrzu;
 - błędne przyjęcie, że powódka nie dochowała należytej staranności w zakresie zabezpieczenia pojazdu i dowodu rejestracyjnego, gdy z zeznań powódki, świadka K. S., oświadczenia dealera z 4 kwietnia 2013 r., zażalenia pokrzywdzonego z 20 kwietnia 2013 r., postanowienia Prokuratora Okręgowego z 31 grudnia 2013 r. wynika, że ww. samochód został zaparkowany na ogrodzonej, zamkniętej posesji za bramą wjazdową, zamykaną z zewnątrz, wyposażony był w fabryczne zabezpieczenia antywłamaniowe, A. P. przechowywał dokument rejestracyjny pojazdu w kieszeni ubrania, zaś po stwierdzeniu kradzieży pojazdu niezwłocznie zawiadomił ubezpieczyciela i organy ścigania o zdarzeniu;
- art. 822 § 1 i 2 k.c. przez zastosowanie zamiast art. 805 § 1 k.c., w przypadku gdy art. 822 § 1 i 2 k.c. dotyczy umów ubezpieczenia OC, zaś dochodzone roszczenie powoda dotyczy wykonania przez pozwanego świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia majątkowego -autocasco (art. 805 § 1 k.c.);
- art. 827 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, z uwagi na rażące niedbalstwo powódki w zabezpieczeniu ubezpieczonego mienia, gdy z treści przeprowadzonych dowodów: zeznań świadka K. S., pism z 8 kwietnia 2013 r. i 3 września 2012 r. wynika, że pojazd był zabezpieczony z należyłą starannością,
- art. 65 § 2 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że została wyłączona odpowiedzialność ubezpieczyciela, z uwagi na ziszczenie się przesłanek z § 8 ust. 1 pkt 9 b) OWU.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w kierunku uwzględnienia powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed sądami obu instancji według norm przepisanych;

Jednocześnie wniosła ona o przeprowadzenie dowodu z zeznań reprezentującego powódkę A. P., dodatkowo na okoliczności związane z brakiem wiedzy co do treści zgłoszenia przez pracownika - M. S.; krótkiego okresu czasu pomiędzy zgłoszeniem szkody a otrzymaniem negatywnej decyzji pozwanego w kwestii wypłaty odszkodowania; braku możliwości złożenia ubezpieczycielowi wyjaśnień w przedmiocie kradzieży dokumentu dowodu rejestracyjnego; daty powzięcia przez powoda wiedzy o okolicznościach kradzieży zgłoszonych przez pracownika M. S.; przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka M. S., dodatkowo na okoliczność krótkiego okresu czasu pomiędzy zgłoszeniem szkody a otrzymaniem negatywnej decyzji pozwanego w kwestii wypłaty odszkodowania; braku konsultowania z powodem okoliczności kradzieży dokumentu dowodu rejestracyjnego.

Pozwany nie wniósł odpowiedzi na apelację, nie stawiał się także na rozprawie apelacyjnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku postępowania, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone wnikliwie i starannie zaś ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego i na podstawie art. 382 k.p.c. przyjmuje je jako własne.

Sąd Apelacyjny pominął zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe jako spóźnione. Potrzebą powołania nowego dowodu, w rozumieniu art. 381 k.p.c., nie jest uzyskanie - w oparciu o uzasadnienie skarżonego wyroku - wiedzy o tym, jakie stanowisko zajął sąd pierwszej instancji co do poszczególnych twierdzeń i zarzutów strony. W rozpatrywanym przypadku okoliczności, na które uzupełniająco mieliby zostać przesłuchani: w charakterze strony A. P. i jako świadek M. S. były istotne dla rozstrzygnięcia i powódka już na etapie postępowania przed Sądem I instancji winna mieć zatem świadomość, że zasadność swojego stanowiska co do dokładnych okoliczności utraty dowodu rejestracyjnego musi udowodnić i stąd już przed Sądem I instancji powinna była przedstawić wszystkie dowody na jego poparcie. Dowód z przesłuchania ww. osób został przez ten Sąd przeprowadzony przy obecności obu stron i ich pełnomocników, a żadna z nich nie wniosła o uzupełnienie tego dowodu o okoliczności wskazane w apelacji. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przy weryfikacji roszczenia oparł się na posiadanym materiale dowodowym, natomiast na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał, że żądanie jego uzupełnienia jest bezpodstawne i wniosek w tym zakresie pominął.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka w apelacji nie wykazała, aby Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz kojarzenia faktów. Wyrazem obrazy art. 233 § 1 k.p.c. miała być wadliwa ocena zeznań przesłuchanego w charakterze powódki A. P., świadków M. S. i K. S. oraz protokołu wywiadu z 18 lipca 2012 r., pism powódki z: 8 kwietnia 2013 r., 5 lipca 2012 r., 3 września 2012 r. oraz oświadczenia dealera z 4 kwietnia 2013 r., oświadczenia dealera z 4 kwietnia 2013 r., zażalenia pokrzywdzonego z „4.20.2013 r.”, postanowienia Prokuratora Okręgowego z 31 grudnia 2013 r. w takich ich częściach, w których na ich podstawie Sąd I instancji miał poczynić błędne – w przekonaniu apelującej – ustalenia faktyczne. W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że nie było w procesie kwestionowane, że ww. samochód został zaparkowany na ogrodzonej, zamkniętej posesji za bramą wjazdową, zamykaną z zewnątrz, wyposażony był w fabryczne zabezpieczenia antywłamaniowe i że niezwłocznie po stwierdzeniu kradzieży pojazdu zawiadomiony został ubezpieczyciel i organy ścigania. Okoliczności te jednak były o tyle pozbawione znaczenia, że powodem odmowy wypłaty odszkodowania powódce i uwzględnienia jej roszczenia w procesie nie było uznanie, że samochód został w niewłaściwy sposób zaparkowany czy nie miał fabrycznych zabezpieczeń antywłamaniowych, ale to, że powódka nie wykazała, aby w dniu kradzieży ww. samochodu nie znajdował się w nim dowód rejestracyjny pojazdu, pozostawiony tam przez A. P.. Spośród powołanych wyżej

dowodów poparciem takiego twierdzenia powódki były jedynie zeznania przesłuchanego w jej charakterze A. P.. Wbrew stanowisku skarżącej, ta okoliczność nie wynika bowiem z zeznań świadków M. S. i K. S.. Żadna z nich nie była bezpośrednim świadkiem utraty ww. dokumentu, żadna z nich jednoznacznie nie wskazała też, aby A. P. bezpośrednio po zdarzeniu, a nie w dopiero po odmowie wypłaty odszkodowania przez pozwanego ubezpieczyciela wyraźnie i stanowczo informował ją, że kradzież samochodu i dokumentów, w tym dowodu rejestracyjnego nastąpiła w wyniku dwóch odrębnych zdarzeń. Wymienione w zarzutach skarżącej dokumenty prywatne są natomiast jedynie dowodem tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). Protokół wywiadu z 18 lipca 2012 r. jest zatem jedynie dowodem na to, że M. S. złożyła oświadczenie o treści tożsamej ze złożonymi w sprawie zeznaniami, że w dniu odkrycia przez A. P. kradzieży auta poinformował ją o tym i poprosił o zgłoszenie szkody, wskazał przy tym też, że nie ma dowodu rejestracyjnego samochodu, nie wskazał ani, że dowód ten pozostawił w aucie ani, że utracił go w innych okolicznościach, M. S. w momencie zgłoszenia szkody sama spontanicznie połączyła te fakty i wskazała, że dowód rejestracyjny samochodu został skradziony wraz z nim. Zatem z tego dowodu można co najwyżej wnioskować, że A. P. sam nie przyznał swojej pracownicy, że zostawił dowód rejestracyjny w samochodzie, wyraźnie też temu nie zaprzeczył. Z pewnością z zeznań tych wynika, że A. P., wbrew temu, czego można by od niego w świetle zasad doświadczenia życiowego oczekiwać, nie powiedział M. S. informując ją o zdarzeniu i kierując do niej prośbę o zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi, że dowód rejestracyjny utracił dzień przed kradzieżą samochodu w innych okolicznościach, tj. podczas pobytu w (...) w P.. Nie można zatem w żadnym wypadku uznać, że dowód ten jest podstawą do ustaleń, że kradzież dowodu rejestracyjnego nastąpiła, gdy A. P. przechowywał go w kieszeni ubrania w dzień poprzedzający noc kradzieży samochodu. Pisma powódki z: 8 kwietnia 2013 r., 5 lipca 2012 r., 3 września 2012 r. są dowodami złożenia w jej imieniu oświadczeń podpisanych przez A. P. lub jego pełnomocnika, które z kolei muszą być oceniane, podobnie jak zeznania A. P.. Te natomiast w omawianym zakresie zostały prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji jako niewiarygodne. Sąd ten wyczerpująco uzasadnił tu swoje stanowisko a przedstawiony w uzasadnieniu tok rozumowania nie budzi żadnych wątpliwości co do zgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Z oświadczenia dealera z 4 kwietnia 2013 r. wynika jedynie, że złożył on oświadczenie o zabezpieczeniach skradzionego samochodu będących w jego wyposażeniu (immobiliser, autoalarm, dwa kluczyki ze zdalnym sterowaniem). Co do istnienia samych zabezpieczeń, kwestia ta nie była w postępowaniu sporna, oświadczenie nie ma więc większego znaczenia dla rozstrzygnięcia. W aktach sprawy brak jest powoływanego w apelacji zażalenia pokrzywdzonego z „4.20.2013 r.”. Postanowienie Prokuratora Okręgowego z 31 grudnia 2013 r. o umorzeniu postępowania nie jest z kolei wobec Sądu wiążące. Sporne ustalenia dotyczące zdarzenia będącego źródłem szkody w sprawie zostały w nim poczynione przede wszystkim w oparciu o zeznania A. P., do ich oceny odnoszą się zatem powyższe rozważania.

Na gruncie prawidłowych ustaleń faktycznych Sąd I instancji prawidłowo zastosował też przepisy prawa materialnego. Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia przywołał treść zarówno art. 822 § 1 i 2 k.c., jak i art. 805 § 1 k.c. Podzielić należy stanowisko skarżącej, że pierwszy z ww. przepisów dotyczy umów ubezpieczenia OC, zaś dochodzone roszczenie powódki dotyczy wykonania przez pozwanego świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia majątkowego - autocasco (art. 805 § 1 k.c.). Brak jednak podstaw do uznania, że podstawą oddalenia roszczenia było zastosowanie art. 822 § 1 i 2 k.c.

Zgodnie z art. 827. § 1. k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. W świetle, jak już wskazano, prawidłowej konkluzji Sądu I instancji, co do tego, że powódka nie wykazała, aby kradzież dowodu rejestracyjnego poprzedzała kradzież ww. samochodu i aby dokument ten nie znajdował się w tym pojeździe w chwili jego kradzieży, nie sposób przyjąć, że ubezpieczający – powódka, nie dopuściła się rażącego niedbalstwa. Łączące strony procesu OWU, które w okolicznościach sprawy znajdowały zastosowanie i których wykładnia została prawidłowo przeprowadzona przez Sąd I instancji, nie tylko natomiast nie stanowiły inaczej, co wprost potwierdzały, że w wypadku kradzieży fakt pozostawienia w pojeździe bez nadzoru dowodu rejestracyjnego jest podstawą wyłączającą odpowiedzialność pozwanego. Jednocześnie od lat konsekwentnie w orzecznictwie uznaje się, że uznanie przez ubezpieczyciela za rażące niedbalstwo pozostawienia przez ubezpieczającego dowodu rejestracyjnego

w pojeździe pozostawionym bez nadzoru jest dopuszczalne (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 1998 r. I CKN 766/97, z 6 maja 1998 r. II CKN 731/97, z 18 czerwca 1998 r. II CKN 823/97, z 18 listopada 1998 r., II CKN 36/98, z 12 maja 1999 r. II CKN 199/99, z 23 czerwca 1999 r. I CKN 57/98, z 30 stycznia 2013 r. V CSK 75/12). Taka praktyka, zasadnie jest traktowana jako rażące niedbalstwo, o jakim mowa w art. 827 § 1 k.c. i nie pozwala na uznanie, że przyznanie odszkodowania uzasadniają względy słuszności. Powoduje ona ułatwienie poruszania się skradzionym pojazdem i zmniejsza szansę odzyskania samochodu przez ubezpieczyciela, ułatwia bowiem zarówno spieniężenie ukradzionego pojazdu, jak i utrudnia nawet sam pościg i jego poszukiwania. Stawianie omawianego tu wymogu względem ubezpieczającego jest ze wszech miar uzasadnione w sytuacji gdy nagminne są kradzieże samochodów bez względu na miejsce ich parkowania oraz sposób zabezpieczenia, czego potwierdzeniem są zresztą okoliczności niniejszej sprawy. Z tych przyczyn uzasadnione jest wymaganie "zabezpieczenia poza pojazdem" nie tylko kluczyków, ale także dokumentów pojazdu, a wśród nich - przede wszystkim dowodu rejestracyjnego. Zauważyć można dodatkowo, że rozważania na temat celowości takiego ukształtowania obowiązków ubezpieczającego mijają się z celem także dlatego, że ubezpieczający przyjął na siebie taki obowiązek zawierając umowę ubezpieczenia o ww. treści.

Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie przepisu art. 385 k.p.c., jako bezzasadną..

Hanna Małaniuk Krzysztof Józefowicz Mikołaj Tomaszewski

--	--	--